Nr. 21 Kraków, środa 27 stycznia 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 60 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Symbole a rzeczywistość

—o—

Co kilka dni zbiera się sejmowa komisja konstytucyjna i obraduje nad zmianą konstytucji. Odbywają się te narady w formie zupełnie jednostronnej; niema projektu rządowego, przedstawiciele rządu w dyskusji nie biorą udziału, opozycja zachowuje się biernie, robi się „kółko rodzinne", tj. sanatorzy między sobą obrabiają przyszłą konstytucję. Czy rząd pragnie i jakiej pragnie zmiany — bez względu na znane ustosunkowanie się „miarodajnego czynnika" do obecnej konstytucji jest to tajemnicą, której nie ruszano od znanego oświadczenia rządu p. Bartla, że rząd nie identyfikuje się z projektem sanacyjnym.

Jest w świecie prawniczym ustalonem pojęcie, że każda ustawa, nawet za złą uznana, musi być wykonywaną, a rzeczą zainteresonych jest starać się o zastąpienie złej ustawy lepszą. Czy nasza konstytucja z 17 marca 1921 jest złą, o tem słyszeliśmy różne zdania. Nie można jednak zaprzeczyć, że konstytucja, bardziej niż każda inna ustawa, powinna być zastosowana do warunków życiowych, to zaś w przeciągu minionych 10 lat uległy gruntownej zmianie. Niema więc nikogo, ktoby się sprzeciwił koniecznej reformie, ale z tem zastrzeżeniem, właśnie z powyższej reguły wynikającem, że reforma musi ująć w system nowe wymogi życia, musi konstytucja być do życia dopasowana.

Nie o to chodzi, czy będący obecnie na warsztacie projekt temu podstawowemu założeniu odpowiada; nie chodzi dlatego, gdyż sami autorzy tego projektu nie oddają się ani na chwilę złudzeniu, jakoby ich projekt był czemś więcej, niż akademickiem wypracowaniem, które nie zawiera ostatniego ani nawet przedostatniego słowa w tej materji. Konstytucja wszędzie, gdzie nie jest jeszcze pustym dźwiękiem, jest symbolem danego państwa, jest zrębem, na którym dom państwowy rozbudowuje się. U nas konstytucja została strącona z tego symbolicznego piedestału i to tem gorzej, że przez ludzi, którzy do jej przestrzegania są z urzędu i przysięgą zobowiązani. Dużo słów nie trzeba stracić na wykazanie, że konstytucja stała się z symbolu smutną rzeczywistością jak wszystkie inne dziedziny naszego życia państwowego, mianowicie że w praktyce wygląda zupełnie inaczej, niż zawartość jej zwyż setki artykułów.

Mieliśmy rażący przykład tej rzeczywistości w ostatnich dniach z okazji zmiany w budżetowaniu największego przedsiębiorstwa i największego majątku państwowego: kolei. Objekt wartości kilku miljardów, którego dochód preliminowany jest na zwyż miljarda rocznie, zatrudniający przeszło 150.000 ludzi — ten objekt zostaje wyjęty z pod ingerencji parlamentu, a poddany w zupełności wszechwładzy rządu. Czy potrzeba silniejszego dowodu na twierdzenie, że u nas — jeszcze przed zmianą konstytucji — została ona jako symbol strącona z piedestału i stała się przedmiotem smutnej rzeczywistości, która nam dzień w dzień powtarza: konstytucja konstytucją, zaś wykonanie jej idzie pozakonstytucyjnemi drogami?

Konstytucja nie jest jednak jedynym u nas, może wyjątkowym symbolem zamienionym w smutną rzeczywistość. I znowu z okazji dyskusji w innej komisji: budżetowej dowiadujemy się o podeptaniu jeszcze jednego symbolu państwa nowoczesnego, państwa ludowego. Powiedziało się tam podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, że najważniejszy i największy warsztat pracy społecznej: rolnictwo marnieje, już zmarniało, z powodu zbyt wielkich ciężarów podatkowych i na świadczenia społeczne. Staje się przed pytaniem, czy państwo jest celem samym dla siebie czy środkiem dla zapewnienia jego obywatelom jak największej sumy możliwości życiowych? Czy państwo na to pobiera podatki i na to prowadzi politykę socjalną, aby dać obywatelom te możliwości czy aby podciąć ich korzenie? Czy państwo ma być symbolem jakiejś nadziemskiej imaginacji czy rzeczywistością kierującą i ułatwiającą życiowe interesy?

Wymaganoby zbyt wiele, gdyby chciano, aby państwo żyło i wykonywało same symbole, usuwając rzeczywistość na plan dalszy. Odpowiedni rozdział funkcyj symbolicznych i praktycznych — to ideał, jakim państwo powinno być. U nas jednak o takim rozdziale nawet mówić nie można: symbole się depce, a rzeczywistość depce po ludziach. I cóż w takich warunkach pomoże naprawa zdezelowanego symbolu — konstytucji, kiedy się tę naprawę robi z celem i zamiarem potraktowania odnawianego symbolu w tensam sposób, w jakim traktowano dotychczasowy, tj. nie szanowano go?

# Orzeczenia sądu marszałkowskiego

„Czas" w następujący sposób ujmuje sprawę obecnego wicemarszałka p. Polakiewicza i posła Trąmpczyńskiego, która toczyła się przed sądem marszałkowskim oraz orzeczenie tego sądu.

Dnia 23 października 1931 r. poseł Polakiewicz zarzucił p. Trąmpczyńskiemu, że był obecny na nabożeństwie żałobnem za Eligjusza Niewiadomskiego. Na to p. Trąmpczyński odpowiedział, że to jest nieprawda! Zajście to stało się przedmiotem orzeczenia sądu marszałkowskiego w następującym składzie: ks. Szydelski jako superarbiter, pp. dr. Bogdani i dr. Jasiukiewicz jako arbitrowie. Sąd ten wydał orzeczenie, że p. Polakiewicz działał w dobrej wierze, że jednak twierdzenie jakoby p. Trąmpczyński wziął udział w nabożeństwie za Niewiadomskiego okazało się nieprawdziwe. Wobec tego sąd stwierdził, że zajście było jedynie wynikiem nieznajomości prawdziwego stanu rzeczy po stronie p. Polakiewicza i ustalił, że wymiana słów na posiedzeniu sejmu była wyłącznie wynikiem nieporozumienia — a nie chęcią naruszenia czci, z którejkolwiek strony.

Przed paru dniami obiegła prasę wiadomość o wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie pomiędzy posłami Fr. Górczakiem (kl. nar.) i Ant. Ciszakiem (BB), który na plenum Sejmu krzyknął pod adresem p. Górczaka: „dezerter"! Nie notowaliśmy rozstrzygnięcia tej sprawy ze względu na to, że nazwiska obu tych posłów są czytelnikom mało-znane. Ponieważ nie wiemy, czy nie zanosi się na dalsze jeszcze wyroki — rejestrujemy obecnie i tę sprawę. Sąd wezwał posła Ciszaka do złożenia pisemnego oświadczenia, odwołującego zarzut. Oświadczenie brzmi:

Niniejszem stwierdzam, że okrzyk mój „dezerter", rzucony w stronę Pana Posła podczas plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 7 lutego 1931 r. uczynił krzywdę Panu Posłowi zupełnie niezasłużenie, bowiem, jak się następnie przekonałem, zarzuty tego rodzaju robione Panu Posłowi, a o których słyszałem, były niesprawiedliwe.

Charakterystycznem jest, że w obu sprawach stroną, wywołującą zajście, byli posłowie z BB.

# Koszty procesu brzeskiego

—o—

Wydział rachuby warszawskiego sądu okręgowego rozpoczął prace nad sporządzaniem dokładnego wykazu kosztów postępowania w procesie b. więźniów brzeskich.

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń koszty te miałyby już obecnie przekroczyć sumę 20.000 zł.

# Zasłużony awans

—o—

Był naczelnikiem sądu powiatowego w Muszynie dr. Franciszek Parylewicz.

W r. 1927 został wiceprezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu.

W r. 1929 sędzią sądu apelacyjnego w Krakowie.

W r. 1930 prezesem sądu okręgowego w Tarnowie.

W tym samym roku, roku Brześcia, był przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej Nr. 45 w Tarnowie.

W czasie tych wyborów unieważniono sanacyjnym sposobem około ośmiu tysięcy głosów, oddanych na siódemkę. Dokładnie tyle głosów brakło siódemce do otrzymania piątego mandatu. W ten sposób jedynka dostała trzeci mandat w tym okręgu, gdzie czołowym kandydatem jedynki był obecny minister Pieracki.

Po wyborach p. dr. Parylewicz otrzymał wysoki order.

Obecnie został zamianowany prezesem Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że jest to sędzia sprawiedliwy. Podobnie, jak pp. Hermanowski i Rykaczewski.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jest p. prezes Parylewicz szwagrem ministra Pierackiego

# Nowe protesty wyborcze

—o—

Do Sądu Najwyższego wpłynęły 4 protesty przeciwko wyborom uzupełniającym do Sejmu. Z okręgu płockiego zgłosili protest pełnomocnicy listy wyborczej Nr. 7, z okręgu zaś przemyskiego wpłynęły 3 protesty: dwa Centrolewu i jeden od pełnomocników listy „ukraińskiej".

Niewiadomo, kiedy będą rozpatrywane te protesty. W Sądzie Najwyższym zalegają jeszcze protesty wyborcze z r. 1930.

# Tragedje ludzi bez pracy

Niema dnia, w którym nie doniesionoby o jakiejś tragedji na tle braku pracy. Tu bezrobotny popełnia samobójstwo, tam zabija swą rodzinę i siebie, gdzieindziej popada w obłąkanie albo wykoleja się, staje się złodziejem. Mówiono też w Sejmie, że wzrost przestępczości w Polsce stoi w związku z rosnącą nędzą; mówi się wszędzie o strasznych następstwach stanu, kiedy urzędownie przeszło 300.000 a nieurzędownie daleko więcej ludzi dosłownie nie ma z czego żyć, a tysiące wśród nich musi z rozpaczą patrzeć na męczarnie głodowe swej rodziny.

Zły to musi być porządek na świecie, w którym wedle ostatnich obliczeń 20 miljonów ludzi nie może znaleść pracy, mimo że są do niej zdolni i chętni. Zły to musi być ustrój, w którym twórcy życia i bogactw włóczeni są po różnych urzędach i książkach z przymiotnikiem „bezrobotny", rejestrowany nieinaczej, jak przestępca w kartotekach policyjnych. A przecież świat jest tak wielki i — coprawda, nie dla wszystkich — tak piękny, że zdawałoby się, że ludzie istnieją w nim na to, aby pracować i żyć, żyć jak „stworzonym na podobieństwo Boga" przystoi.

A tymczasem na każdym kroku tragedje, większe i mniejsze, głośne i ciche, wszędzie i już pospolite, bo ludzie już z tem się oswoili, mają zresztą swoje własne kłopoty. A przecież ciągle nas uczą i zapewniają, że żyjemy w najlepszym ze światów, gdzie człowiek człowiekowi jest a przy najmniej powinien być bliźnim; gdzie przypowieść o litościwym Samarytaninie powinna być przykładem do codziennego naśladowania. O tak, naśladowanie, w sensie praktykowania miłosierdzia, rozdawania pod tem czy innem nazwiskiem darów z łaski. Ba, są nawet wielkie potężne państwa, które zaciecie bronią się przed państwowem zaopatrzeniem bezrobotnych, odsyłając ich na łaskę prywatnej inicjatywy tj. jałmużny.

Kto nie żyje w środowiskach robotniczych, kto zna życie bezrobotnego tylko z gazet czy opowiadań, nie może mieć prawdziwego wyobrażenia o tych niezliczonych tragedjach, które stanowią albo i nie stanowią zwykłej reporterskiej notatki w kronice pism. A mimo to są u nas ludzie, — są to z reguły ludzie o zabezpieczonym bycie — których jedynem widocznie zadaniem jest narzekanie na opiekę społeczną, malowanie w najczarniejszych barwach klęsk, jakie spadają na „biedaków" — fabrykantów i „nędzarzy" - obszarników wskutek opłacania „nadmiernych ciężarów społecznych" itd. Ze zgrozą czyta się w pismach burżuazyjnych, jak ludzie ze stopniami naukowemi oddają swe pióro na usługi *nie* rzeczywistych ofiar bezrobocia i wogóle stosunków społecznych, ale tych, dla których nawet obecne straszne stosunki są solą w oku, bo uszczuplają ich „uprawnione zyski".

* * *

Czy ktoś, kto nie odczuł tego na własnej skórze, zdaje sobie sprawę a temmniej odczuwa, ile nieszczęść i w ich następstwie tragedji mieści się w takiem suchem, urzędowem doniesieniu, że w tym a tym tygodniu bezrobocie powiększyło się o 10 tysięcy ludzi? Czy ci obrońcy zysków fabrykanckich i obszarniczych zdają sobie sprawę, co to znaczy stracić źródło utrzymania i nieodrazu nawet dostawać ów marny zasiłek, który oni — chrześcijanie! — nazywają „premją za lenistwo"?

Czytaliśmy przed paru dniami hymny na cześć owych komitetów obywatelskich zajmujących się — jak przy ich tworzeniu je nazwano — leczeniem skutków bezrobocia. Referent budżetu ministerstwa pracy, naturalnie poseł z BB, z przejęciem cytował cyfry tych, którzy za pośrednictwem tych komitetów albo otrzymali pomoc albo nawet pracę. Cyfry te, kropla w morzu, to zaledwie drobny ułamek w masie tych, którzy ani pomocy ani pracy z tego czy innego źródła nie otrzymują. Tragedje się mnożą, stają się lekturą codzienną, polepszenia nie widać...

# Niszczenie ochrony pracy

Na sobotniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej

**TOW. POSEŁ REGER**

wygłosił następujące przemówienie:

Żyjemy w okresie, w którym zagadnienia świata pracy są najważniejsze. Łudziłby się, ktoby sobie wyobrażał, że dzisiejszy kryzys jest rzeczą przemijającą. Kryzys ten wcześniej czy później skończy się **bankructwem dzisiejszego ustroju prywatno-kapitalistycznego.** Ministerstwa pracy, które są owocem ostatnich dwudziestu lat, miały za zadanie starać się o to, aby przemiana, t. j. **zwycięstwo klasy pracującej,** odbyła się, o ile możności, mało boleśnie. — Niestety u nas ministerstwo pracy, a zwłaszcza od roku 1926, zawiodło na całej linji i jeżeli miałbym określić krótko nasze stanowisko w sprawie tego budżetu, musiałbym powiedzieć, że **odrzucamy go w całości.**

Dwugodzinny referat p. sprawozdawcy był bardzo pouczający i szkoda tylko, że nie wyciągnął on z niego wszystkich wniosków. Jeszcze jedna uwaga ogólna. Najwięksi filozofowie powiedzieli już dawno, że celem istnienia każdego rządu jest staranie się o to, aby jak najprędzej stał się on zbytecznym, ażeby społeczeństwo wychowač do samorządu. U nas zanadto jest w rządzie etatyzmu i biurokracji, a ministerstwo pracy zupełnie się zbiurokratyzowało.

Zamiast starać się o rozbudowanie samorządu klasy robotniczej, ministerstwo pracy ten **samorząd gruntownie niszczyło.** Samorząd Kas chorych tam, gdzie istniał, był doskonały i był zarazem szkołą wychowania obywatelskiego. Jeżeli tu i ówdzie były błędy, a było ich mało, to władze administracyjne czy też ministerstwo pracy miały możność ingerencji. Można było wprowadzić komisarza i w ciągu czterech tygodni powinien się był odbyć wybór nowego zarządu. Można też było zapobiec, aby dawni grzesznicy nie byli ponownie wybrani. Zamiast tego wprowadza się różne **stupajki,** najczęściej **ludzi zupełnie nie znających się na rzeczy.** Te komisarskie rządy **pogorszyły stan rzeczy w Kasach chorych, lecznictwo zaniedbano,** nawet gruźlików się nie leczy. **Pousuwano wytrawnych kasowców, a przyjęto różnych niedołęgów.**

Inspekcja pracy rzeczywiście czyni nadzwyczajne wysiłki, ale organizacja jest niewystarczającą. Zarzuca się ich rozmaitemi pracami statystycznemi. Inspekcja pracy z wiedzą rządu **pozwalała przedsiębiorcom przekraczać ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, o spoczynku niedzielnym i inne ustawy ochronne.** W ten sposób fabryki nagromadziły tę niesłychaną nadprodukcję, a potem przedsiębiorstwa się zamyka z powodu braku rynków zbytu. To powinno było ministerstwo przewidzieć, bo rządzić, znaczy przewidywać, ale wszelkie nasze ostrzeżenia były uważane za nic.

Zaległości w ubezpieczeniach nie są nowością. W samych Kasach chorych wzrosły one już do 105 miljonów. Jeszcze rząd winien 35 miljonów, a nie doliczono do tego zaległości województwa śląskiego. Te zaległości wzrosły tak olbrzymio dopiero z chwilą, kiedy **rząd zaczął niszczyć samorząd, zwłaszcza Kas chorych.**

Jeszcze podczas wyborów w roku 1928 rozlepiano kolorowe plakaty z napisem: „Chcesz mieć ubezpieczenie na starość, głosuj na listę marszałka Piłsudskiego". Tak samo było w roku 1930. — Tymczasem do dziś dnia nie mamy tego ubezpieczenia. A przecież w dzisiejszem bezrobociu byłoby **wielką ulgą, gdyby to ubezpieczenie istniało już od lat kilku** i możnaby starszych robotników odesłać na emeryturę, chociażby niewielką, a na ich miejsce mogliby wejść młodzi robotnicy. Toby także zwiększyło siłę konsumcyjną społeczeństwa. Pauperyzacja klasy robotniczej w Polsce jest niesłychana. Pod tym względem także ministerstwo pracy nie spełniło swego zadania. Dawniej co roku ministerstwo pracy uchylało postanowienia o sezonie martwym. — W zeszłym roku, kiedyśmy wniosek ten postawili, panowie z BB na komendę Hubickiego **odrzucili nasz wniosek.** Teraz roku ministerstwo sezon martwy uchyla, ale to są **już kpiny,** bo skutkiem tego, że nie był uchylony zeszłego roku sezon martwy, teraz nikt nie może z tego korzystać.

**My żadnego wniosku do budżetu nie będziemy stawiali.** We wszystkich komisjach wnioski opozycyjne, choćby były najmądrzejsze i na czasie, odrzuca się na komendę, aby pokazać, że **Sejm nie ma nic do gadania.**

Słyszymy, że główny urząd ubezpieczeń społecznych ma być zlikwidowany, jak to się pięknie teraz nazywa. Te wszystkie okręgowe urzędy, także są zbyteczne. **Należy przywrócić samorząd Kas chorych,** a będzie można zaoszczędzić dużo pieniędzy.



# Pouczenie nietaktownego konsula

—o—

Nowy konsul polski w Pradze, p. M. Kossow, miał niedawno odczyt w praskiem Stowarzyszeniu Czesko-Polskiem na temat zagadnień polsko-czeskiej współpracy kulturalnej. Pan konsul pozwolił sobie w odczycie na nietaktowną uwagę w stosunku do prasy czeskiej z powodu krytykowania przez nią obecnego rządu polskiego, oraz zamieszczania głosów polskiej prasy opozycyjnej. Odpowiedź i nauczkę dały p. Kossowowi czeskie „Narodni Listy": Zwrócono mu mianowicie uwagę, że sądy jego wyszły poza ramy odczytu o „współpracy kulturalnej", następnie wskazano na lojalność prasy czeskiej, zamieszczającej oficjalne komunikaty Pata.

„Lecz co ma wspólnego czasowy rząd polski — pisały „Narodni Listy" — z kwestją polsko-czeskiej przyjaźni, ze wzajemną stycznością kulturalną? Może je popierać, lub nie popierać. Ale taki, czy inny rząd dziś jest, a jutro może się zmienić. Nam zaś chodzi o trwałość przyjaźni polsko-czeskiej i pogłębiania łączności... Czy polscy opozycjoniści nie są dobrymi Polakami? Czy polska prasa opozycyjna jest nieprzyjaciółką lub przeszkadza w najlepszej zgodzie polsko-czeskiej. Wiemy natomiast, że pewna część prasy bliskiej rządowi wyraźnie sprawie tej szkodzi".

Może nauka ta nie pójdzie w las.

# Upadek prasy sanacyjnej

—o—

Organ stronnictwa ludowo-katolickiego „Lud Katolicki", popierający na całej linji sanację, zmniejszył już od dłuższego czasu objętość o połowę, to znaczy do ośmiu stronic. Od ostatniego numeru „Lud Katolicki" zapowiada, że będzie nadal wychodził już nie jako tygodnik, lecz jako dwutygodnik objętości zaledwie 8 stronic. Brak czytelników, a subwencje nie wystarczają... Zmianie uległa także osoba redaktora odpowiedzialnego, znękanego licznemi procesami o zniesławienia i t. p.

# Bić po twarzy autorów

**POUFNE ZARZĄDZENIE „STRZELCA"**

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

W październiku ub. r. kom. powiat. Zw. strzeleckiego w Piotrkowie Trybunalskim otrzymała „poufne" zarządzenie kpt. dypl. Pluty-Czachowskiego z okręgu w Łodzi, w którem znajduje się ustęp treści następującej:

„gdyby w prasie lub przez jednostki wrogie organizacji były wygłaszane ujemne opinie o Zw. strzeleckim, lub komendantach tegoż — **bić po twarzy autorów i mówców".**

Poufny ten okólnik otrzymały wszystkie gminne komendy Strzelca. Owo poufne zarządzenie w pow. piotrkowskim podpisał kpt. w stanie spoczynku Stefan Grabowski. Jest to emeryt, który dzięki „uprzywilejowaniu" i stosuneczkom posiada oprócz emerytury ziemię na kresach, otrzymuje 350 zł. miesięcznie pensji w Zw. strzel. niezależnie od zasiłków osobowych, wyborczych (przez 3 mies. po 6000 zł.) i instruktorskich (przez 2 mies. po 650 zł.).

Preliminarz budżetowy piotrkowskiego Zw. strzel. w roku 1929/30 jasno wskazuje, że duża część dochodów pochodzi z subsydjum sejmikowego w Piotrkowie oraz 575 zł. 50 gr. wpływów organizacyjnych! Zatem i dochody p. kpt. Grabowskiego płyną głównie z kieszeni podatników pow. piotrkowskiego za pośrednictwem samorządu. Tak wygląda „oszczędna" gospodarka" funduszami publicznemi pod rządami „sanacji".

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy wiecie, że osoba, otrzymująca rentę inwalidzką lub starczą, otrzymuje na każde dziecko, niżej osiemnastu lat życia względnie ponad osiemnaście lat życia na warunkach przewidzianych, jedną dziesiątą kwoty zasadniczej z tem, że renta łącznie z dodatkiem na dzieci, lecz bez dodatku, przewidzianego w ustępie pierwszym, nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty. Bliższych informacyj udziela Związek zawodowy pracowników umysłowych. Kraków, Sławkowska 6.

# Tow. Teodor Lipiński

Towarzyszów krakowskich i nowo-sądeckich z przedwojennego pokolenia zasmuci wiadomość o śmierci zasłużonego towarzysza, który tu niegdyś rozwijał ruchliwą i wielce owocną działalność.

Tow. Teodor Stanisław Rawicz Lipiński zmarł w sobotę 23 bm., przeżywszy lat 60.

Pochodził on z Ukrainy i tam należał do partji socjalistów-rewolucjonistów.

Po upadku rewolucji 1905-6 roku fala emigracji politycznej i jego rzuciła przez kordon do Galicji. W r. 1907 zjawiła się na bruku krakowskim jego nadmiernie długa i chuda, wielce charakterystyczna postać. Zupełnie bez środków utrzymania, chociaż był wielostronnie utalentowany: zdolny malarz, zwłaszcza dobry portrecista i karykaturzysta, wielce muzykalny, grający z zamiłowaniem na flecie, przytem biegły buchalter, człowiek inteligentny i nader miły w obejściu. Bezbrzeżne dyskusje i spory wśród różnych kierunków emigrantów z za kordonu odstręczały go. Nie wmieszał się tedy w to życie emigranckie, lecz zgłosił się do galicyjskiej polskiej partji socjalno-demokratycznej z gotowością do pracy pozytywnej. — Otrzymał posadę w administracji „Naprzodu", gdzie pracował od r. 1907 do 1911, z początku pod kierunkiem tow. Feliksa Stattera, a następnie w jego miejsce jako administrator.

Przytem gorliwie zajął się pracą na niwie kulturalno-artystycznej. W Lutni Robotniczej był dyrygientem chóru, a zarazem kapelmistrzem orkiestry robotniczej, którą zorganizował. Urządzał koncerty i wieczorki w Związku stowarzyszeń robotniczych. Zawsze pełen pogody, humoru i oryginalnych pomysłów, umiał wprowadzać odpowiedni ton i nastrój w te imprezy. Niezapomniane są jego świetne pastele, które błyskawicznie wykonywał, popisując się na owych wieczorach jako malarz migawkowy. Brał też udział w ruchu ideowym, należąc do ówczesnego stowarzyszenia młodzieży socjalistycznej „Spójnia"; chociaż już liczył wtedy blisko czterdziestkę, był jednak temperamentem i świeżością może młodszy od wielu z pośród owych młodych.

W r. 1911 przeniósł się do Nowego Sącza na stanowisko tamtejszego sekretarza partyjnego, prowadząc tam zarazem chór robotniczy i orkiestrę kolejarzy. W N. Sączu przebywał do r. 1913, poczem powrócił na Ukrainę.

Wojnę i rewolucję przeżył w Moskwie, gdzie był duszą komitetu polskiego. Przyczynił się do uwolnienia wielu jeńców Polaków, obywateli austrjackich, między nimi prof. Romana Dyboskiego, jakoteż do zwrotu wielu cennych dzieł sztuki, między temi „Grunwaldu" Matejki.

Po wojnie wrócił do Polski i został tu urzędnikiem ministerstwa pracy i opieki społecznej w urzędzie emigracyjnym. Zarazem wziął się znowu do pracy kulturalno-artystycznej wśród klasy robotniczej. Był członkiem zarządu głównego TUR i skarbnikiem warszawskiego oddziału TUR, zakładał i prowadził chóry i orkiestry robotnicze, w wychodzącym w latach 1930-31 biuletynie artystycznym zamieszczał artykuły o teatrze robotniczym.

W roku zeszłym przeniesiony został w stan nieczynny, podupadał coraz bardziej na zdrowiu wskutek postępów sklerozy. Do ostatka pozostał na posterunku swej pożytecznej pracy społecznej, której poświęcał się bezinteresownie i ofiarnie z zapałem i rozmachem.

Cześć pamięci wartościowego towarzysza!

*Emil Haecker.*

# Kto w Polsce wymierza sprawiedliwość?

„Mogę panu powiedzieć, że **musiałem** — niestety, **ZATRZYMAĆ NAWET KARZĄCĄ RĘKĘ SPRAWIEDLIWOŚCI**, gdyż nie mógłbym dać sobie rady z taką ilością jednocześnie."

**Józef Piłsudski**, o pierwszej transzy więźniów brzeskich, wywiad z 14 września 1930 „Gazeta Polska" Nr. 253.

**KTO WYZNACZA TERMIN KAR?**

„Jeżeli czego żałuję, to niestety powolności w procedurze sądowej, która może nie nadąży za krótkim **terminem, WYZNACZONYM na „karność" panów posłów".**

**Józef Piłsudski**, wywiad z 28 września 1930 „Gazeta Polska" Nr. 267.

**KTO UKARAŁ WIĘŹNIÓW BRZESKICH?**

**Pierwsza kara** z r. 1930: **„Brześć** był słuszną **KARĄ** za wszystkie grzechy tych polityków i ich partyj."

„Gazeta Polska" z 22 stycznia 1931. Artykuł p. t.: „O powagę sądów Rzeczypospolitej"...

**Druga kara:** Dnia 13 stycznia 1932 r. sąd warszawski dwoma głosami skazał 10 więźniów brzeskich na karę od 1 i pół roku do 3 lat więzienia, z pozbawieniem zasądzonych praw politycznych przez lat 10.

„Przedewszystkiem zanotować muszę **ogromną swoją radość, że SĄDOWNICTWO idzie mniej więcej tak, jak jabym sobie życzył".**

Józef Piłsudski: Wywiad z 14 września 1930 r. „Gazeta Polska" Nr. 253.

# Gloryfikatorzy Brześcia

**ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW**

Za Brześciem — jak wiemy — oświadczył się solidarnie cały obóz „Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem marszałka Piłsudskiego", razem, oczywiście, z renegatami socjalizmu z „frakcji rewolucyjnej", albo, popularnymi dziś **„bebesynami"**. Zaledwie dwóch posłów z klubu sejmowego BB miało odwagę wstrzymać się od głosowania za odrzuceniem wniosku opozycji, żądającego zbadania sprawy brzeskiej i ukarania winnych Brześcia. Ci dwaj posłowie (wśród nich prof. Adam Krzyżanowski) zmuszeni byli w konsekwencji swego antybrzeskiego stanowiska złożyć mandaty BB. Indywidualnie z obroną Brześcia wystąpili w prasie dr. Tadeusz **Dyboski**, poseł krakowski BB, słynny bebesowiec pos. **Burda** i taboryta z 1914 roku Jędrzej **Moraczewski**, który w „Przedświcie" dowodził „demokratyczności" metod brzeskich.

Poza tymi bohaterami wystąpił w imię hasła „honor i ojczyzna" w liście publicznym z gloryfikacją Kostka-Biernackiego, głównego dozorcy Brześcia — generał **Dąb-Biernacki**, obecnie inspektor armji. Do głosów tych dołączyli się klechy marjawickie, dowodzący w słynnej, opublikowanej w prasie — odezwie, że p. Piłsudski był „w prawie" nietylko zastosować Brześć, ale kazać rozstrzelać posłów bez sądu. W Sejmie brzeskim jako mówcy w obronie Brześcia, wystąpili posłowie BB: **Koc, Paschalski, Hołówko**, później **p. Sławek**. Niedawno pp. Moraczewski, przyjaciel serdeczny p. Piłsudskiego i Polakiewicz, wiceprezes BB, wyparli się publicznie w sposób najbardziej kategoryczny współpracy z marszałkiem Piłsudskim w dziele tworzenia Brześcia. Przypisywanie im współpracy z p. Piłsudskim w sprawie brzeskiej, ustalania pierwszych transz więźniów itd., panowie ci określili jako niesłychany, potworny zamach na ich **honor!**

Na tem się jednak nie skończyło. Bo oto jeszcze jeden gloryfikator Brześcia wypłynął! Jest nim p. dr. **Krogulski**, burmistrz miasta Rzeszowa. — W pisemku pod tytułem „Legjon", organie **Związku legjonistów** (Nr. 11—12, 1931) p. Krogulski, naśladując widocznie ks. posła **Radziwiłła**, „uzasadnia" Brześć „procesem historycznym", tworzonym przez p. Piłsudskiego. Zdaniem p. Krogulskiego, Brześć to wynik **„duszy i działania Piłsudskiego"**, co jest trafnem spostrzeżeniem, a **zadatków Brześcia szukać należy już.., w legjonach z roku 1914.** P. Krogulski pisze w „Legjonie":

„Polska **historja współczesna postępuje za duszą i działaniem Piłsudskiego.** Tej rzeczywistości nikt nie zmieni. Etapami są **Legjony** — żołnierz polski i walka z bolszewikami, bezrząd i walka z nim; **zamach majowy** — sejmokracja i antydotum na tę truciznę: — **Brześć".**

Tak to wygląda dziś ideologja legjonów w organie — „legjonistów": „Legjony — zamach majowy — Brześć". Niepodległościowo-demokratyczny ruch legjonowy uwieńczony — **Brześciem!**

P. Krogulski tłumaczy „legjonistom" dalej, że Brześć, to jednak nie teror:

„Ktoś powiedział, że Brześć to teror. Nie, Panowie! Brześć, to dążenie do tego, czego Polsce zawsze brakowało: do wielkiego politycznego skupienia społeczeństwa, do silnej władzy, do silnego rządu".

Ideologja p. Sławka tu wyziera: „siła", to „łamanie kości posłom", jak powiedział.

P. Krogulski dodaje, że **„osadzenie** partyjnictwa na miejscu, otwarło **jasny widok na bieżącą polską rzeczywistość".** O tak, widok bardzo jasny, o tyle, że widzimy jasno, kto ponosi odpowiedzialność za „bieżącą polską rzeczywistość", która wcale nie jest jasna. P. Krogulski napada na **„ochronę społeczną"**, jakoby zbyt rozbudowaną i kończy hasłem: „Bracia, cieszmy się w Ojczyźnie"... Cieszcie się sanacyjni bracia wyznania brzeskiego, ciesz cie się, bo nie wiadomo, czy długo jeszcze wasz system potrwa.

Nie zajmujemy się wywodami p. Krogulskiego dla polemiki, ale dla **napiętnowania** tego najnowszego gloryfikatora Brześcia, dla przedstawienia go szerszej opinji publicznej, jakoteż dla wykazania, jaką ideologję wyznaje i urabia **organ Związku legjonistów.**

W końcu jeszcze jedno: „Legjon" jako przykład „krwawej anarchji przytacza awantury „w guście pamiętnych krakowskich socjalistycznych, które pociągnęły ofiary w wojsku", którym to awanturom Piłsudski „koniec położył". Otóż chodzi tu o wypadki listopadowe 1923 roku. Radzimy, aby po bliższe wyjaśnienia tych „awantur" udali się redaktorzy „Legjonu" do członków Zw. legjonistów pp. senatorów BB dra E. Bobrowskiego, Zygmunta Klemensiewicza, Kostka-Biernackiego i do ich przyjaciół. A niech „Legjon" nie zapomina, że w maju 1926 roku padło na ulicach Warszawy **500 trupów i ponad 1000 rannych żołnierzy polskich.** W imię czego? Odpowiemy słowami p. Krogulskiego: „Nic — tylko słowa o władzę — władzę — władzę". Dla kogo? „Dla 15 kierunków" (w BB), dla prezesów BB, „ich zastępców i sekretarzy" — na żer dla tłumu ich agitatorów, zauszników, ich kuzynów, przyjaciół itd.

# Z ruchu socjalistycznego

**10-LECIE NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY W ŁODZI**

W niedzielę popołudniu w sali Filharmonji w Łodzi odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez niemiecką socjalistyczną partję pracy okręgu łódzkiego z okazji 10-lecia istnienia partji w tym okręgu.

Już przed godz. 4 sala wypełniona została po brzegi. O godz. 4 przybył na akademję tow. pos. dr. H. **Lieberman**. Wejście na salę więźnia brzeskiego wywołało spontaniczną owację. Wszyscy zebrani wstali z miejsc. Oklaskom i okrzykom nie było końca.

Akademję zagaił tow. Kronig, przewodniczący zarządu Głównego Niem. Socjalistycznej Partji Pracy, witając w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli bratnich organizacyj.

Przemawiali tow.: B. Ziemięcki, imieniem łódzkiej organizacji PPS tow. Erlich, imieniem towarzyszów żydowskich; tow. H. Lieberman, który w świetnie skonstruowanej mowie omówił cele niemieckich socjalistów i polskich, akcentując dosadnie konieczność współdziałania; wkońcu przemawiali tow. Zerbe i Kronig.

Przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

**NASZA ODPOWIEDŹ NA SPRAWĘ BRZESKĄ**

W niedzielę 24 bm. odbyło się w Tarnowie walne zebranie członków PPS, na którem omówiono sytuację po sprawie brzeskiej oraz rządowy projekt ustawy „samorządowej".

Po ożywionej dyskusji, uchwalono jednomyślnie **przesłać serdeczne pozdrowienia b. więźniom brzeskim oraz ich obrońcom.**

Powzięto szereg uchwał, które dotyczą odpowiedzi tarnowskiej klasy robotniczej na sprawę brzeską **drogą wzmocnienia dorobku organizacyjnego** tarnowskiej PPS. Pomiędzy innemi uchwalono rozwinąć do dnia 1 maja trzy nowe sztandary organizacyjne, uruchomić do dnia 1 maja orkiestrę robotniczą (instrumenty już zakupiono), a nadewszystko **wykonać bezwzględnie uchwałę CKW o powiększeniu liczby członków o 100%.**

W dyskusji rzucono hasło: Rozkaz CKW wykonamy **już do dnia 1 kwietnia!**

Hasło to znalazło entuzjastyczne przyjęcie. Nie wątpimy, że zostanie urzeczywistnione.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

# BB a stosunek do duchowieństwa

GŁOS LITEWSKI. — WYWIAD P. SŁAWKA.

Organ ludowców litewskich „Lietuvos Žinios" w korespondencji z Warszawy podkreśla, że rządy obecne w Polsce utrzymują się dzięki umiejętnej polityce w odniesieniu do wojska i do duchowieństwa.

Mimo, iż to ostatnie nie sprzyja marsz. Piłsudskiemu, to jednak łączy je z marszałkiem wspólne dążenie do utrzymania szerokich mas polskich w karbach posłuszeństwa, pozatem ma tu wpływ przychylność papieża dla osoby marszałka. (Coprawda p. Belina-Prażmowski nadmiaru tej przychylności nie miał sposobności stwierdzić w obecnej chwili).

**P. Sławek** zapoznał z oficjalnemi poglądami sanacji na sprawy kościelne redaktora **„Slovaka"** (z Bratisławy) w specjalnym **wywiadzie**. Orzekł on:

„Nasz stosunek do Kościoła katolickiego jest znany. Nie byliśmy i nie jesteśmy przeciw Kościołowi. W naszym Bloku są księża-posłowie, np. ks. Czuj, grecko-katolicki ks. Jaworski, prof. katolickiego uniwersytetu w Lublinie Czuma. Słowem: łączymy wszystkich do jednego celu: zabezpieczenie państwa.

Są w naszych szeregach i tacy, których stosunek do Kościoła jest chłodny, może i nieprzyjacielski. Ale, jakem powiedział, Blok szuka i znajdzie drogę do kompromisowego rozwiązania spraw. Dojdzie do porozumienia i w sprawie reformy prawa małżeńskiego, przygotowanej przez komisję kodyfikacyjną".

Miało to być niby uspokajaniem kleru, ale „Głos Narodu" stawia pytajnik, czy to uspokojenie, czy „memento"?

# Wiadomości polityczne

—o—

### POLSKO-ROSYJSKI PAKT O NIEAGRESJI ZAWARTY

Dnia 25 bm. podpisany został w Moskwie pakt o nieagresji polsko-rosyjski. Podpisu dokonali: ze strony polskiej poseł Patek, ze strony rosyjskiej komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow. Pakt składa się z 8 artykułów i 2 protokołów dodatkowych z wstępem stwierdzającym chęć obu stron utrzymania stosunków pokojowych, jak dotychczas, oraz wzmocnienia umowy zawartej w r. 1929 jako uzupełnienie paktu Kelloga. Najważniejszą częścią paktu jest art. 1, który postanawia, że **obie strony wyrzekają się wojny**, jako narzędzia polityki międzynarodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań agresywnych, za jakie będą poczytywane akty naruszające całość terytorjalną lub polityczną niezależność drugiej strony nawet w wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów. Art. 2 postanawia, że żadna ze stron umownych nie udzieli pomocy obcemu państwu, któreby napadło na jedną ze stron umownych. Art. 3 obowiązuje obie strony do niebrania udziału w umowach z trzeciem państwem polegających na agresywności wobec jednej ze stron zawierających umowę Art. 6 przewiduje ratyfikowanie tej umowy przez ciała ustawodawcze i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych w 30 dni po ratyfikacji — wymiana dokumentów ma nastąpić w Warszawie. Art. 7 przewiduje ważność tej umowy na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na dalsze 2 lata, o ile nie nastąpi wypowiedzenie w terminie 6-miesięcznym przed upływem pierwszego trzechlecia. Jeden z protokołów dodatkowych postanawia, że także w razie wypowiedzenia tego paktu obowiązuje pakt Kelloga.

### PRZYGRYWKA DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Na tydzień przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej francuskie ministerstwo lotnictwa zamówiło cztery eskadry lotnicze, o których uzasadnienie rządowe mówi, że mają być najpotężniejszym i najnowocześniejszym środkiem w lotnictwie świa towem. Każdy z tych samolotów — olbrzymów będzie miał pięć karabinów maszynowych i 11 maszyn do rzucania bomb o zawartości jednej tony (1000 kg.) środków wybuchowych. Samoloty te mogą się utrzymać na wysokości 4000 metrów a szybkość ich będzie wynosiła 240 klm. na godzinę.

### KONSERWATYŚCI CHCĄ POZBYĆ SIĘ MACDONALDA

W sferach konserwatywnej większości parlamentu angielskiego panuje silne niezadowolenie z premjera MacDonalda. Zarzucają mu, że hamuje pęd ku protekcjonalizmowi, człowiemu, z którego to powodu stał się przed kilku dniami niebywały w Anglji wypadek, mianowicie, że Rada ministrów uchwaliła dla ministrów-posłów wolność głosowania nad przedłożeniem celnem. Zapaleńcy konserwatywni idą tak daleko, że chcą się pozbyć także sojuszników: liberałów z obozu Samuela-Simona i garstki byłych członków partji pracy, która przyłączyła się do MacDonalda. Konserwatyści, mając i bez tych sojuszników większość, chcą sami rządzić. Dalej w sferach konserwatywnych panuje niezadowolenie z MacDonalda i ministra spr. zagranicznych Johna Simona z powodu ich rzekomo zbyt ustępliwej polityki wobec Niemiec. Tak czy owak. dezerter z partji robotniczej będzie mógł zastosować do siebie przysłowie o murzynie, który zrobił swoje i **może już odejść**.

# Proces brzeski

Nakładem księgarni Mitręgi w Cieszynie wyszła książka o 240 stronach, zaopatrzona 50 rycinami zatytułowana: Proces brzeski. Książka zawiera zestawienie procesu w sposób ścisły i rzeczowy na podstawie materjału sądowego i będzie stanowić historyczny dokument danej chwili. — Oprócz tekstu znajdują się fotografje wszystkich oskarżonych, wszystkich obrońców i najważniejszych świadków, sędziów i prokuratorów, oraz wybitnych dziennikarzy sprawujących rolę sprawozdawców. Cena egzemplarza 3 złote. Zainteresowanie wydawnictwem wprost ogromne i popyt na książkę niebywały.

# Nieporównany humorysta

EX-WIELKI KSIĄŻĘ KANDYDATEM NA CARA SOWIECKO - HITLEROWSKIEGO!

Ajencja prasowa ATE wyłowiła następującą perełkę z Paryża, dowodzącą, jaki chaos panuje w głowie pretendenta do tronu carskiego, który za wszelką cenę chciałby zasiąść na tym meblu. Mianowicie donosi ona:

W kołach emigracji rosyjskiej szeroko komentowane jest ostatnie wystąpienie pretendenta do tronu rosyjskiego, wielkiego księcia Cyryla, który na zebraniu swoich zwolenników ogłosił wręcz rewelacyjną deklarację o przyszłym ustroju Rosji. Wielki książę zaatakował ustrój kapitalistyczny, dowodząc, iż znajduje się on w stanie gangreny. Również komunizm chyli się ku upadkowi. Kilkunastoletni okres dyktatury komunistycznej znakomicie przygotował, zdaniem w. ks. Cyryla, grunt do przywrócenia monarchji w Rosji. Przyszła monarchja rosyjska oparta będzie jednakowoż o Sowiety, które odgrywać będą rolę ciał samorządowych i do których ludność rosyjska przyzwyczaiła się.

Będzie więc to „monarchja sowiecka", która wprowadzi w życie socjalizm państwowy. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w. ks. Cyryl w przemówieniu tem wyraził się z entuzjazmem o ruchu hitlerowskim, z czego wnioskują, że zasady hitleryzmu będą wcielone w życie przez przyszłego monarchę Rosji.

Wkońcu w. ks. Cyryl miał oświadczyć zebranym, że gdyby odzyskał tron rosyjski, kontynuowałby narodowościową politykę Stalina, która jest najlepszym środkiem utrzymania jedności imperjum rosyjskiego. Uznałby on hetmana Skoropadskiego za prawowitego monarchę Ukrainy, sfederowanej z Rosją. Również w innych krajach sfederowanych z Rosją odnowiona byłaby władza monarchiczna: chan tatarski, car gruziński, emir Chiwy i Buchary, byliby głowami monarchij sfederowanych z Rosją.

# Przegląd gospodarczy

—o—

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 28—32 groszy, śmietana kwaśna 1 litr 1'50—1'80 zł., słodka śmietanka 1 litr 60—70 gr., ser zwyczajny 1 kg. 0'80—1 zł., masło deserowe 1 kg. 3'60—3'80 zł., masło zwyczajne 1 kg. 3—3'20 zł., jaja świeże szt. 9—11 gr., marchew 1 kg. 10—15 gr., cebula 1 kg. 40—45 gr., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., selery 1 kg. 25—30 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 20—25 gr., jabłka kompot. 1 kg. 50—60 gr., jabłka deser. 1 kg. 1—1'80 zł., kury żywe szt. 3—5 zł., gęś żywa szt. 8—10 zł., gęś bita szt. 6—7 zł., indyk szt. 12—16 zł., indyczka sz. 8—12 złotych.



# KRONIKA

—o—

## TUR

### KLUB DYSKUSYJNY TUR

**We środę 27 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz.** odbędzie się XII zebranie klubu dyskusyjnego TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Tematem dyskusji będzie **„6 listopada 1923 ". Referat wygłosi tow. dr. Bolesław Drobner, zaś koreferat tow. Mieczysław Mastek, b. więzień brzeski.** Wstęp za zaproszeniami dla członków PPS, TUR i Bundu.

### CZWARTKÓWKA

**We czwartek 28 bm.** w wielkiej sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **odczyt adw. dr. Anieli Steinsbergowej** na temat:

**„REFORMA PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO".**

Ze względu na aktualność tematu spodziewa się zarząd TUR, że przybędą tłumnie na odczyt Towarzyszki i Towarzysze. **Początek o godz. 7 wieczór.** Wstęp bezpłatny — datki dobrowolne na oświatę robotniczą.

### WYKŁADY TUR

**U tramwajarzy** (pl. Serkowskiego w Podgórzu) we czwartek 28 bm. odczyt **tow. J. Hochfelda:** „Podłoże rewolucji hiszpańskiej". Początek o godzinie 7 wieczór.

**W Domu Robotniczym w Podgórzu** (ul. Smolki) w piątek 29 bm. **tow. mg. Zygmunt Gross** wygłosi odczyt p. t. „Przesilenie polityczne we Francji". Początek o godz. 7 wiecz.

**U kolejarzy** (ZZK, ul. Warszawska 15) w sobotę 30 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt **tow. Adama Polewki** na temat: „Chłop i robotnik w dziejach i literaturze polskiej".

—ooo—

**LIST IDZIE TRZY DNI Z TARNOWA DO KRAKOWA!** Poczta nasza zaczyna ostatnio odnosić zgoła niepożądane „rekordy". Leży przed nami list adresowany do administracji „Naprzodu" i wysłany z Tarnowa, jak stwierdza stempel pocztowy 23 bm. List ten doręczono administracji „Naprzodu" dopiero dnia 26 bm. Z Tarnowa do Krakowa jedzie się koleją dwie godziny, ale listowi potrzeba widocznie trzech dni czasu. Podkreślić należy, że ten spóźniony list zawierał pilną wiadomość, której nieotrzymanie na czas spowodowało, że wydawnictwo „Naprzodu" poniosło dość poważne koszta.

**KAMIENIEM W POCIĄG POŚPIESZNY.** — Do policji w Krakowie doniósł Stanisław Wysocki, konduktor kolejowy ze Lwowa, że podczas jazdy na przestrzeni Bieżanów—Prokocim, nieznany sprawca rzucił wielkim kamieniem do przejeżdżającego pociągu pośpiesznego Nr. 302. Kamień wybił szybę w wagonie I klasy, powodując szkodę na 110 złotych. Na szczęście nikt z podróżnych nie odniósł szkody.

# Krwawe walki na wsi

DO CZEGO DOPROWADZA SANACJA

Wczoraj donosiliśmy o krwawem zajściu w Karniowie, koło Koomyrzowa. pod Krakowem. w czasie którego trzy osoby zostały zabite, a dwie ranne. Według policyjnych wiadomości, miał to być napad rabunkowy na sklepik em. post. policji Geislera. Tymczasem w ciągu dnia wczorajszego nadeszły do Krakowa wiadomości, że krwawa rozprawa miała zgoła inne podłoże. Oto jak wiadomo, młodzież po wsiach rozbita jest na kilka obozów politycznych, w szczególności na młodzież grupującą się przy Małopolskiem Tow. Rolniczem (obecnie sanacyjnem MTR) i na młodzież ludową grupującą się pod sztandarem stronnictwa ludowego, t. zw. „zniczowcy".

W ub. niedzielę p Wollenowa, działaczka sanacyjna, urządziła przedstawienie dla młodzieży MTRowskiej (bebków), na którem grano sztukę p. t. „Surdut i siermięga", reżyserowaną przez art. dram. p. Miarczyńskiego. Na przedstawienie to w przeważnej części przybyła młodzież sanacyjna z Karniowa. W czasie przedstawienia chciała wejść także na salę młodzież „zniczowa" z Kościelnik. Młodzieży tej jednak nie wpuszczono na salę, a nawet wyrzucono z budynku. Dotknięci tym dyshonorem „zniczowcy" odeszli i udali się do sklepiku Geislera, gdzie kazali sobie dać wódki i papierosów. Kiedy zapłaciwszy wychodzili ze sklepu, natknęli się na wchodzącego do sklepiku jednego ze swych przeciwników politycznych i powstała między nimi sprzeczka, która następnie przemieniła się w krwawą rozprawę i pociągnęła za sobą śmierć trzech i zranienie dwóch osób.

# Około tajemniczej kradzieży w Grand-hotelu

Tajemnicze zniknięcie z pokoju Grand-hotelu funtów szterlingów i biżuterji nabrało wielkiego rozgłosu nietylko w Krakowie. P. Ciunkiewiczowa, ofiara rzekomej kradzieży, asekurowana na 3 miljony franków franc., ma za sobą bogatą przeszłość. Była już trzy razy zamężna. W Warszawie ostatnio prowadziła bardzo wesołe życie w towarzystwie złotej młodzieży. Po ujawnieniu kradzieży p. Ciunkiewiczowa zaniechała na razie zamiaru wyjazdu na kurację w góry tembardziej, że jest przeziębiona i nie opuszcza hotelu.

Wczoraj został wyjaśniony w trakcie dochodzeń bardzo ważny szczegół, który stanowił jeden z filarów doniesienia o kradzieży. Szczegółem tym było zeznanie p. Ciunkiewiczowej o tajemniczym głosie, który usłyszała w chwili, gdy znalazła się w pokoju po obiedzie. Ponieważ nie można było stwierdzić, kto był ową tajemniczą osobą, zachodziło podejrzenie, iż rzekomi złodzieje, owe „szczury hotelowe", w ten sposób wywabili p. Ciunkiewiczową z pokoju, by następnie dokonać swego dzieła.

Otóż w dniu wczorajszym udało się ustalić, iż osobą, która zapukała do drzwi pokoju p. Ciunkiewiczowej był poprostu komisjoner hotelowy, który przyszedł tutaj, by zawiadomić o wysłanej depeszy i przedłożyć rachunek. Powiedział on pytającej się p. Ciunkiewiczowej, w jakim celu przychodzi, a ta oświadczyła mu, by czekał na dole w holu, po chwili zaś zeszła i poleciła przyjść z rachunkiem później, gdy wróci z miasta.

Wyjaśnienie tego faktu ma bardzo ważne znaczenie, gdyż odpada w ten sposób bardzo ważny szczegół, który nastręczałby poważne trudności w wyświetleniu sprawy. Ciekawem jest jednak, iż p. Ciunkiewiczowa zapomniała zupełnie o tej swojej rozmowie i dopiero wczoraj wyjaśniła całą sprawę.

—ooo—

**STYPENDJUM IM. ŚP. SENATORA ANDRZEJA ŚREDNIAWSKIEGO** ufundowało kuratorjum fundacji „Dom Ludowy Wisła" w Krakowie dla ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego w kwocie 500 złotych. Na konkurs zgłosiło się dziewięciu kandydatów. Całkowitego stypendjum nie przyznało kuratorjum żadnemu z kandydatów, a licząc się z kwalifikacjami tychże, podzieliło kwotę stypendyjną na dwóch po 250 złotych. Otrzymali je: Józef Łętocha i Marjan Batko z powiatu myślenickiego. Kuratorjum ponadto udzieliło jednorazowej zapomogi w kwocie 100 złotych Stanisławowi Koziołowi z powiatu tarnowskiego. Wszyscy trzej są słuchaczami Uniwersytetu Jagiellońskiego i synami niezamożnych chłopów. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1932/33 kuratorjum ogłosi nowe stypendjum. Wysokość i warunki stypendyjne będą wówczas podane.

**KRADZIEŻE.** P. Arnoldowi Stolcerowi, zamieszkałemu przy ul. Sebastjana 22, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 1.300 złotych. — Kunegundzie Bochenek, zamieszkałej przy ul. Basztowej, skradziono z wózka dziecinnego pozostawionego chwilowo w bramie domu bez opieki, torebkę damską z kwotą 50 złotych. Zą kradzież ubrań z mieszkania Rabina Naftalego, zamieszkałego przy placu Wolnica 13, aresztowano Köflera Israela.

**PORZUCONE DZIECKO.** Nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące, w bramie domu przy ul. Grodzkiej 65. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

**DOBRY GOŚĆ W SKLEPIE.** Do sklepu Dawida Findera w Rynku podgórskim przyszła nieznana mu kobieta. Podczas wybierania towaru skradła mu owa kobieta sztukę płótna, wartości 70 złotych.

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**SZKOŁA ZDROWIA OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH W KRAKOWIE.** Jutro we czwartek odbędzie się w sali kinowej Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) wykład dra Henryka Biernackiego „O chorobach zakaźnych". Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

**Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Jutro we czwartek o godzinie 6 wieczorem, w nowym lokalu seminarjum filozoficznego (ul. Szpitalna 40, II piętro), dr. Adam Stawarski wygłosi odczyt: „Z zagadnień filozofji nauk humanistycznych". Goście mile widziani.

**ODCZYT: „MATERJAŁY PANCHROMATYCZNE"** wygłosi p. St. Kołowiec jutro we czwartek o godzinie 20 na zebraniu członków fotoklubu YMCA (ul. Krowoderska 8), poczem wykona kilka zdjęć na płytach panchromatycznych i zwyczajnych dla wykazania różnicy i zademonstruje zgromadzonych obróbkę tych płyt. Goście mile widziani!

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, jutro i pojutrze przedstawienia po cenach zniżonych. Dzisiaj ciesząca się niesłabnącym sukcesem komedja Br. Winawera „Poprostu — truteń", która powróci na repertuar dopiero po występach A. Fertnera. Jutro ostatnia nowość repertuaru „Baltazar" L. Marchanda. W piątek sztuka szpiegowska „X-33". W sobotę rozpoczyna bardzo krótką gościnę komik scen warszawskich Antoni Fertner, jedyny z asów stołecznych, który dotąd nigdy w Krakowie nie grał. Zwolennicy szerokiego śmiechu będą mieli sposobność ujrzenia artysty, który jako budziciel wesołości niewielu ma w tej chwili równych. Fertner wystąpi w swojej niezrównanej kreacji komicznej jako włóczęga Momoche w krotochwili Monceya „Pan naczelnik — to ja...", wyreżyserowanej przez p. M. Jednowskiego z pp.: Bednarską, Kłońską, Kostecką, Nowakowską, Burnatowiczem, Leliwą, Turskim, Wrońskim w rolach głównych. W niedzielę popołudniu ukaże się artysta jako fenomenalny Mrozik w „Weselu Fonsia". Próby z „Ifigenji w Aulis" są w pełnym toku.

**SZTUKA TEATRALNA JALU KURKA.** Znany pisarz z grupy „awangardy" Jalu Kurek złożył w teatrze krakowskim sztukę teatralną w trzech aktach pod tytułem „Sprawiedliwość nie dowidzi" („Faszyści Japonji!"). Dramat ten o zacięciu satyrycznem i o tendencji pacyfistycznej, jest tylko dekoratywnie związany z tłem egzotycznem, w istocie zaś tętni współczesnością, najbardziej nam aktualną.

**KONCERT ARYJ I PIEŚNI.** Tenor Władysław Turzański, b. artysta opery lwowskiej, warszawskiej, ryskiej i drezdeńskiej, bawiący w Krakowie, wystąpi w sali koncertowej Związku młodzieży przy ul. Skarbowej 2 we środę 3 lutego o godzinie 7'30 wieczorem. Tenor Turzański znany jest i w Krakowie z pobytu opery lwowskiej przed wojną. Obecnie śpiewa stale zagranicą z wielkiem uznaniem prasy, jakoteż publiczności. Akompanjuje dyr. St. Barański. Bilety do nabycia w firmy Rudnicki, Rynek A—B.

—ooo—

## KARNAWAŁ

**CZYTELNIA TOWARZYSKA** urządza we czwartek 28 bm. bridge-dancing. Początek o godzinie 9 wieczór.

**DOROCZNA ZABAWA POLSKIEJ YMCA** odbędzie się w sobotę 30 bm. w salach „Ogniska" przy ul. Krowoderskiej 8. Zabawa ta posiada ustaloną opinję w sferach towarzyskich Krakowa, jako najefektowniejsza i najsympatyczniejsza w okresie karnawałowym. Niewątpliwie cieszyć się ona będzie niebywałem powodzeniem, zwłaszcza że jako bezalkoholowa, nie pociąga za sobą przykrych skutków w obecnym kryzysie. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

—ooo—

## SPORT

**WYJAZD NA OBÓZ NARCIARSKI „JUTRZENKI" DO ZWARDONIA** dla jednej grupy uczestników nastąpi we czwartek 28 bm., dla drugiej grupy w sobotę 30 bm. Zbiórka w oba dni w westybulu dworca głównego o godzinie 3 popołudniu. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje kierownik na dworcu we czwartek do godziny 2'30 popołudniu.

**PROGRAM TYGODNIA IMPREZ SPORTU ZIMOWEGO W SZCZAWNICY — ZDROJU** od 1 do 7 lutego obejmuje: otwarcie skoczni, biegi na 18 i 9 klm., bieg pań, wyścigi i zjazdy saneczkami, bieg młodzieży, skoki i biegi drużyn strzeleckich, akademję ku czci Kazimierza Tetmajera itd. Kieruje zawodami kapitan Stachowiak, zgłoszenia za opłatą 2 zł. przyjmuje p. Czesław Winiarski w Szczawnicy — Zdroju, telefon 9, na dwa dni przed każdą imprezą.

—ooo—

# Z Polski

**NIE MORDERCÓW HOŁÓWKI, LECZ NAPASTNIKÓW NA POCZTĘ ARESZTOWANO W CZECHOSŁOWACJI.** Przed kilku dniami pisma doniosły, że w Czechosłowacji aresztowano trzech Ukraińców, którzy jako mordercy Hołówki zbiegli z Polski. Okazuje się, że aresztowani nie mają ze śmiercią Hołówki nic wspólnego. Jak donosi lwowska „Gazeta Poranna", przywieziono z Czechosłowacji do Kołomyi i osadzono w więzieniu sprawców napadu na ambulans pocztowy pod Peczeniżynem, dokonanego w sierpniu ub. roku. Byli oni przed kilkunastu dniami aresztowani w Czechosłowacji. Po ukończeniu śledztwa aresztowani Mytiuk, Kukurba i Kotlyk staną przed sądem w Kołomyi.

**PROCES O NADUŻYCIA W SKŁADNICY APTECZNEJ SOSNOWIECKIEJ KASY CHORYCH.** Przed kilku dniami donosiliśmy o procesie przeciwko b. kierownikowi składnicy aptecznej Kasy Chorych w Sosnowcu, J. Żywno.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał J. Żywnę na 18 miesięcy więzienia za nadużycia; natomiast dostawca Szpinak skazany został na 6 miesięcy więzienia za to, iż działając w porozumieniu z kierownikiem, dostarczał składnicy aptecznej nie te specyfiki, jakie były zamówione. W stosunku do obu skazanych sąd zastosował amnestję, zmniejszając karę Szpinakowi do 3 miesięcy więzienia, Żywnie zaś do 12 miesięcy.

**KOTY SPOWODOWAŁY ŚMIERĆ DWÓCH STARUSZEK.** Przy ul. Leszczyńskiej 3, w Warszawie, na posesji fabryki rowerów i motocykli „B. Wahren", od kilku lat zajmowały pokoik na I piętrze siostry wdowy: 65-letnia Stanisława Życka-Andrejewa i 71-letnia Anna Klementyna Homicz-Fatke. Były to siostry żony Wahrena Karoliny. Staruszki utrzymywane były przez Wahrenów. W niedzielę około godz. 15, służąca Wahrenów, Paklewska, udała się do mieszkania staruszek, aby je poprosić na obiad. Nie mogąc się doczekać otworzenia drzwi, zawiadomiła dozorcę domu Pawła Pakulę. Ten wezwał pracownika z fabryki Wahrena, Stępkowskiego, który otworzył drzwi wytrychem. W pokoju czuć było silną woń gazu świetlnego. Andrejewa w negliżu leżała na podłodze przy łóżku, siostra jej zaś również w negliżu w łóżku. Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć staruszek. Gaz wydzielał się z maszynki stojącej na szafce kuchennej wskutek odkręcenia kurka. Istnieje przypuszczenie, że znajdujące się tam 3 kotki, figlując, odkręciły łapkami kurek. Kotki, które w chwili wejścia dozorcy i Stępkowskiego znaleziono omdlałe, odżyły, gdy przeniesiono je na powietrze.

**WIELKA AFERA CELNA NA WILEŃSZCZYŹNIE.** W wyniku długotrwałego śledztwa zakończone zostało dochodzenie w sprawie afery celnej, jaka w swoim czasie została wykryta na terenie Wileńszczyzny. Aferę tę zlikwidowano z wielkim trudem, gdyż była doskonale zakonspirowana i niezwykle rozgałęziona. Specjalna komisja śledcza musiała dwukrotnie wyjeżdżać w tej sprawie do Łotwy, gdzie dokonywała badań. Malwersacje polegały na tem, że sprowadzano do Polski z Niemiec lub Francji przez Łotwę drogie jedwabie i liczne towary, podlegające wysokiemu ocleniu, przyczem na stacji granicznej Turmonty towary te clono jako surowiec, podlegające nieznacznym opłatom. W wyniku dochodzeń postawiono w stan oskarżenia 16 osób, na czele ze znanym w Wilnie właścicielem domu towarowego Arlukiem. Wśród oskarżonych znajdują się również byli urzędnicy celni, którzy działali do spółki z przemytnikami. Proces w tej sprawie potrwa parę tygodni.

**ECHO ZAJŚĆ WILEŃSKICH — WYSOCY URZĘDNICY OSKARŻENI O BEZCZYNNOŚĆ.** — Prokuratura przy sądzie okręgowym w Wilnie po zbadaniu całokształtu materjałów zebranych w sprawie zajść listopadowych postanowiła wszcząć dochodzenie przeciwko b. staroście Iszorze, jego zastępcy pułk. Giżyckiemu oraz trzem komisarzom: Matysiewiczowi, Dowojnie i Gruszczyńskiemu. — Wszyscy wymienieni prócz pułk. Giżyckiego, nie pełnią już swych poprzednich funkcyj. Oficerów policji przeniesiono do innych województw. Dochodzenie prokuratury w tej sprawie będzie się toczyło w ramach art. 639 KK, który mówi o bezczynności i nadużyciu władzy przez funkcjonarjuszów państwowych.

15 WYROKÓW ŚMIERCI. Na terenie sądu apelacyjnego w Wilnie zapadło od wprowadzenia sądów doraźnych 15 wyroków śmierci, z których 12 wykonano.

ŚCIGANEGO MORDERCĘ ZASTRZELONO NA GRANICY. Koło Iwieńca w chwili przekraczania granicy do Rosji został zastrzelony przez żołnierzy KOP, Wincenty Burlik, mieszkaniec zaśc. Grzybowo pod Wołożynem, parobek zamożnego chłopa Jana Frąckiewicza. Burlik kochał się w córce swego chlebodawcy, lecz gdy się oświadczył o jej rękę, został nietylko odtrącony lecz w dodatku wyśmiany przez rodzinę. Drwiny tak na niego podziałały, że w nocy zakradł się do izby, gdzie spała Frąckiewiczówna i zadał jej kilka ciężkich ciosów, zabijając ją na miejscu. Uciekając, zbrodniarz stoczył walkę z bratem Frąckiewiczówny, który, słysząc hałas w pokoju siostry, udał się tam, by ustalić powody. Burlik uciekł w okoliczne lasy. Po dwóch dniach przedostał się pod Iwieniec i wiedząc, że w razie ujęcia czeka go szubienica, pod osłoną nocy usiłował uciec do Rosji.

—ooo—

## Z zagranicy

DRUKI PORNOGRAFICZNE W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ. Dzienniki alzackie, nie należące do obozu separatystyczno-kleryk., opisują następujący skandal, który się zdarzył w księgarni trustu prasowego księdza Haegy w Mülhuzie. W księgarni tej sprzedawano importowane z Niemiec **utwory pornograficzne**. Ponieważ w prasie znalazły się informacje bardzo dokładne, dyrekcja i rada nadzorcza wydawnictwa ks. Haegy „Alzatia" musiała uznać te fakty. W odnośnym komunikacie ogłoszono, że kierownik księgarni, G. Keppi, będący zarazem sekretarzem miejscowej Unji ludowej (stronnictwa klerykalnych autonomistów) został usunięty. Jest on bratem jednego z najwpływowszych członków wymienionej partji.

Paryski „Le Temps" pisze, że owa księgarnia ciągnęła z tego handlu tłuste zyski, wynoszące około 60% ceny sprzedażnej.

„Afera ta — dodaje ów dziennik — wywołała powszechną sensację i wielkie wzburzenie wśród katolików alzackich."

W swoim czasie pisaliśmy obszernie o autonomistach alzackich i księdzu Haegry, będącym jednym z ich wodzów.

Długi okres przymusowego rozdziału z Francją, odsunięcie od kultury francuskiej odbiło się zwłaszcza na ludności wiejskiej i drobnomieszczańtswie, djalekt niemiecki, dominujący bezwzględnie, ułatwiał, oczywiście, wchłanianie ludności przez falę germanizacyjną. Potężna partja Centrum katolickiego w Niemczech imponowała żywiołom klerykalnie nastrojonym — tembardziej, że podobnego ruchu we Francji nie widziano.

Powrót do Francji — znów w formie zdobyczy wojennej — podkreślił tę obcość, która się w tych kołach wytworzyła na owej ziemi granicznej... Takiem jest tło, na którem powstała partja autonomistów alzackich. Oczywiście, nie tłumaczy to skandalu księgarni mülhuzkiej. Może co najwyżej wyjaśniać, że prasa francuska nad tym skandalem dłużej się rozwodzi.

KRWAWY BUNT WIĘZNIÓW. W największem angielskiem więzieniu, w którem przesiadują najgorsi zbrodniarze i bandyci, w Princetown, położonem w puszczy Dartmoor, w hrabstwe Devon, doszło 24 bm. do niezwykle silnych zaburzeń. — W ciągu ostatniego tygodnia ze strony więźniów kierowane były liczne skargi pod adresem administracji więziennej na niemożliwe jakoby jedzenie. Rano trzydziestu więźniów odesłało porcje pożywienia nietknięte i rozpoczęło protestacyjną głodówkę. W niedzielę rano, w czasie pochodu więźniów do kaplicy więziennej na nabożeństwo, grupa więźniów zaatakowała pięciu dozorców. Równocześnie druga grupa obsadziła kaplicę, a pozostali więźniowie rozbiegli się po całym obszarze więziennym. Szereg budynków więziennych podpalono, zegarowa baszta więzienna, w której mieszczą się składy towarów, została doszczętnie obrabowana. Gubernatora więzienia więźniowie zamknęli w jednej z cel. Administracja więzienna zdołała zawiadomić telefonicznie komendę policji w mieście Exerter, które jest stolicą hrabstwa Devon, skąd na autobusach, motocyklach i prywatnych samochodach skierowano szybko oddziały policji, celem uśmierzenia zaburzeń. W wyniku krwawej walki dwunastu strażników odniosło ciężkie rany, około siedmdziesięciu więźniów umieszczono w szpitalu. Strażnicy mieli przeciw sobie z górą 300 buntowników, którzy uzbrojeni w zaimprowizowaną broń, oczekiwali jedynie chwili ćwiczeń, ażeby rozpocząć atak. — Walka trwała przeszło dwie godziny. Jedna grupa zbuntowanych więźniów, korzystając z zamieszania, udała się do biura dyrektora więzienia, w celu wzniecenia tam ognia. Dyrektor więzienia musiał pośpiesznie ratować się ucieczką, a tymczasem wzniecony pożar przybrał takie rozmiary, iż płomienie widoczne były z odległości kilku mil. Niebawem przybyła straż pożarna, podczas gdy zażarta walka trwała w dalszym ciągu. Wewnątrz więzienia panował chaos nie do opisania; strażnicy musieli stawiać zacięty opór wielu zbuntowanym więźniom, którzy usiłowali przedostać się przez mury więzienia. — W końcu po nadejściu posiłków, władze zdołały opanować sytuację, podczas gdy straż pożarna zlokalizowała ogień. W czasie szalejącej walki buntownicy opanowali archiwa biur więziennych i spalili je. Bunt, jak mówią, był przygotowany od szeregu dni, to też władze więzienne nie będąc pewne sytuacji, odmówiły strażnikom pozwolenia na urlop.

# Międzynarodówka do więźniów brzeskich

*Kolonja*, 26 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu biura Międzynarodówki socjalistycznej zajmowano się m. in. ostatnim procesem brzeskim i kwestją mandżurską. Uchwalono jednogłośnie wysłać skazanym w procesie telegram.

Druga uchwała biura Międzynarodówki piętnuje obłudne stanowisko Japonji, która mimo zajęcia Mandżurji i prowadzenia tam akcji wojennej ośmieliła się wysłać swoją delegację na konferencję rozbrojeniową.

# Niewesołe horoskopy budżetowe

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 2 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad budżetem ministerstwa skarbu. Z przemówienia ministra p. **Jana Piłsudskiego** wynika, że **wpływy znacznie spadły** i że projektowane są **nowe podatki**. W szczególności expose powiada: preliminarz min. skarbu w wydatkach wynosi 110 miljonów, co w porównaniu z budżetem na r. 1931/32 oznacza zmniejszenie o 15 do 20%. Zmniejszenie to dało się osiągnąć przez **zmniejszenie płac urzędniczych i etatów** o 1586 osób. Pozatem reorganizacja ministerstwa z nowym podziałem pracy da oszczędności.

Co do dochodów minister stwierdza, że wpływy przechodzące przez ministerstwo łącznie z monopolami wynoszą 2069 miljonów, podczas gdy na r. 1931/32 preliminowano 2575 miljonów. Dochody z danin razem z monopolami **zmniejszono** okrągło o 20%. Wpływy za 9 miesięcy r. budżetowego 1931/32 dały 994 miljony, tj. 58% przewidzianych na cały rok wpływów. **Minister oblicza, że niedobór całoroczny wyniesie 21%.**

Z **monopolów** wpłynęło 512 miljonów, **niedobór** w porównaniu z preliminarzem wynosi 23%. Wobec tych niedoborów strona dochodowa w przyszłym budżecie powinna wynosić **o przeszło 20% mniej**, wobec czego dla zrównoważenia budżetu będziemy musieli sięgnąć

**DO NOWYCH ŹRÓDEŁ PODATKOWYCH.**

Co do podatków bezpośrednich, dochód z nich preliminuje się na 686 miljonów, podczas gdy w budżecie na r. 1931/32 preliminowano 606 miljonów. Za 9 miesięcy roku budżetowego wpłynęło z podatków bezpośrednich 462 miljony, tj. w porównaniu z preliminarzem **spadek o 12%**. W tej dziedzinie mógł

**DZIAŁAĆ SILNY SEKWESTRATOR,**

ale — mówi p. minister — **z sekwestratorem wieczne pracować nie można.**

Posiadamy **duże zaległości**, które na 1 października 1931 wynosiły 1181 miljonów w dziedzinie podatków bezpośrednich i podatku spadkowego. W sumie tej jest tylko 200 miljonów takich zaległości, które możnaby całkowicie uzyskać **przez sekwestratora**. Osiągnięcie całej sumy przez sekwestratora jest niemożliwe, dlatego minister zapowiada ustawę oześrodkowaniu tej akcji i projekt ustawy o rozłożeniu podatków na raty względnie o konwersji. Minister oświadcza, że

**O ŻADNEM MORATORJUM PODATKOWEM NIE MOŻE BYĆ MOWY,**

rząd takich zamiarów nie ma.

Z podatku majątkowego wpłynęło zaledwie 14 i pół miljona, tj. 58% tego, co wpłynąć powinno. Podatki pośrednie wykazują **zniżkę** o 10%, preliminuje się je na 176 miljonów. Zważywszy na pewne **nowe źródła podatkowe**, oświadcza minister, że **na podatki pośrednie nie można liczyć** w znacznym stopniu, ponieważ częściowo **zawodzą**, np. podatek od benzyny.

Także wpływy z ceł wykazują **zniżkę**. Zjawisko spadających dochodów celnych tłumaczy się tem, że wszystkie państwa wkroczyły na drogę samowystarczalności.

W **monopolach** przewidziany jest dochód 695 miljonów, t. j. 86 procent tego, co preliminowano na 1931/32. Za dziewięć miesięcy roku budżetowego 1931/32 wpłynęło z monopolów 58 procent kwoty preliminowanej. Mimo to preliminuje się wpływy większe, ponieważ dwa główne monopole: tytoniowy i spirytusowy są w trakcie reorganizacji — na czem reorganizacja polega, minister nie powiedział. W monopolu tytoniowym spadek dochodów jest mniejszy, **silny** zaś jest w monopolu spirytusowym, który za dziewięć miesięcy dał tylko 34 procent preliminowanej sumy.

Minister **zaprzecza**, jakoby rząd zamierzał ustawowo (a może poza ustawą, t. j. w ręce prywatne? — Przyp. **Red.**) zmonopolizować kawę, herbatę, kukurudzę itd.

Długi państwowe na 1 stycznia br. wynosiły

**5 MILJARDÓW 200 MILJONÓW**

**w parytecie złota.** Długi **zwiększyły się** o 600 miljonów złotych, wskutek pożyczki zapałczanej oraz konsolidacji długu francuskiego (za „uzyskanie wolności") i plebiscytowego.

Minister uprzedza zarzuty co do budowy luksusowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego i uzasadnia budowę dziwnym argumentem, że **na dzisiejsze potrzeby gmach jest za duży, ale rozbudowany jest na przyszłość.**

Po ministrze przemawiali posłowie: **Rybarski** (Str. nar.) i **Hołyński** (BB), poczem dyskusję odroczono na jutro.

# Sesja Rady Ligi Narodów

*Genewa*, 26 stycznia. Dziś przedpołudniem Rada Ligi Narodów odbyła krótkie posiedzenie jawne, na którem wysłuchała sprawozdań technicznych, poczem zajmowała się kwestją zniesienia mandatu angielskiego w Iraku. Po posiedzeniu jawnem Rada przystąpiła do obrad *poufnych* w sprawie konfliktu mandżurskiego. Delegaci **Chin** i Japonji nie brali udziału w tych obradach. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro. Po południu przewodniczący Paul-Boncour odbędzie poufne rozmowy oddzielnie z delegatem chińskim i japońskim.

# Litwinow o paktach o nieagresji

*Moskwa*, 26 stycznia. Przed wyjazdem na konferencję rozbrojeniową do Genewy udzielił komisarz spraw zagranicznych Litwinow przedstawicielom prasy sowieckiej wywiadu na temat ostatnich rokowań z państwami sąsiedniemi w sprawie zawarcia paktów o nieagresji. „Podczas gdy rokowania z innemi państwami — mówił Litwinow — nie przedstawiają żadnych większych trudności, pertraktacje z Rumunją nie poszły tak gładko. Największą trudność w porozumieniu rumuńsko-sowieckiem przedstawia nierozwiązana kwestja Besarabji. Mimo to projekt paktu z Rumunją *posunął się naprzód* do tego stopnia, że obie strony porozumiały się co do podjęcia pertraktacyj z pominięciem nierozwiązanego problemu besarabskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że pakt między dwoma państwami, które nietylko nie utrzymują stosunków oficjalnych a poza tem prowadzą poważny spór terytorjalny, nie może być zawarty bez wyraźnej wzmianki o pozostawieniu kwestji spornej na boku. Zawarcie tego paktu nie może przynieść żadnej stronie szkody. Celem jego ma być usunięcie możliwości napadu jednego państwa na drugie, co reguluje artykuł 1 paktu, co do którego osiągnięto *zupełne porozumienie*. Artykuł ten głosi, że żadna z obu stron nie może podejmować walki zaczepnej z drugą stroną czy to pojedyńczo czy też wspólnie z innemi państwami. Rząd sowiecki pragnie iść jeszcze dalej i do tego artykułu dodać drugi rozdział, postanawiający, że naruszeniem paktu byłoby, gdyby jedna z obu stron usiłowała istniejący spór terytorjalny lub każdy inny rozwiązać przemocą. Rosja sowiecka okazała dobrą wolę zawarcia paktu o nieagresji. Co się dalej stanie, zależy od dobrej woli drugiego partnera".

# SEJM

—o—

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 26 stycznia

Na dzisiejszem posiedzeniu złożył ślubowanie pos. **Rosenberg** (komunista).

**Przyjęto** w III czytaniu nowelę do ustawy o polskich kolejach państwowych, ratyfikację konwencji w sprawie traktowania jeńców wojennych, ratyfikację konwencji o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa, ratyfikację konwencji w sprawie wprowadzenia zmian do wzoru karty legitymacyjnej dla komiwojażerów (dotyczy to stosunków z Czechosłowacją) oraz ratyfikację konwencji o stosunkach handlowych z Indjami.

Pos. **Surzyński** (BB) referował projekt **umowy z Niemcami o ustawach społecznych.** Jest to największa umowa społeczna, zawarta między państwami po wojnie. Ustawa jest wynikiem kompromisu i obejmuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem ubezpieczenia od bezrobocia. Prasa niemiecka łącznie z soc. „Vorwärtsem" wita dojście tej umowy do skutku. Korzyści z tej umowy odnosi skarb państwa, ubezpieczeni i instytucje ubezpieczeniowe. Nadwyżka z tego źródła na korzyść Polski wynosi 2—3 miljony zł. Ustawę **przyjęto** w II i III czytaniu.

Pos. **Staniewicz** (BB) referował w imieniu komisji rolnej rządowy projekt o rybołostwie. Projekt wprowadza dowód rybacki (koszt 10 zł.) i kartkę wędkarską (koszt 12 zł. rocznie). Referent proponuje zmniejszenie tych opłat do połowy.

Pos. **Berszakowec** (klub ukr.) ma przeciw ustawie zastrzeżenia, gdyż przez nią 80.000 ludzi straci zarobek.

Wniosek posła Berszakowca o odesłanie ustawy do komisji odrzucono, a ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

## BB WYDAJE POSŁÓW

Następnie przystąpiono do wniosku o wydanie posłów. Sprawozdawca pos. Terlikowski (BB) referuje sprawę wydania posłów Mazura i Sachę (str. narod.) w związku z manifestacjami stronnictwa narodowego w Świeciu nad Wisłą.

Po przemówieniu pos. Stypułkowskiego (str. nar.), który wypowiedział się przeciw wydaniu posłów, pos. Walewski (BB) przedstawił wniosek o wydanie pos. Daneckiego (komunisty).

Za wnioskiem o wydanie posłów Mazura, Sachę i Daneckiego **głosował klub BB przeciw klubom stronnictw opozycyjnych.** Wobec tego większość sanacyjna postanowiła posłów wydać.

## SPRAWA ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Następnie w imieniu komisji budżetowej poseł Rzóska (BB) złożył sprawozdanie o wnioskach ZPPS i NPR w sprawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem stałych pracowników w przedsiębiorstwie: Polskie Koleje Państwowe, i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót, oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

Sprawozdawca przypomina, że rozporządzenie prezydenta Rzplitej o utworzeniu PKP uprawnia Radę ministrów do wydania rozporządzenia o uprawnieniach emerytalnych pracowników Polskich Kolei Państwowych. W związku z tem sprawozdawca wnosi o oddalenie wniosku.

## MOWA TOW. POSŁA CIOŁKOSZA

Tow. pos. Ciołkosz zabrawszy głos stwierdza, że najlepsze przepisy emerytalne nie dadzą rezultatu, **jeżeli każdemu pracownikowi grozi wydalenie ze służby na podstawie sławnego art. 125.** Niema ani prawno-formalnych, ani merytorycznych przeszkód, żeby przepisom emerytalnym dla kolejarzy nie nadać formy ustawy. Stan prawny jest taki, że kasy emerytalne, instytuty pensyjne i Państwowy Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obawiają się przekazać udziały pracowników kolejowych do kasy PKP, powołując się na to, że instytucje te oparte są na ustawie, a rozporządzenie Rady ministrów jest tylko aktem administracyjnym, które w hierarchji aktów prawnych stoi niżej od ustawy.

Powstaje zamęt prawny, który można usunąć tylko ustawą. Niema żadnych przeszkód natury formalnej, jak również rząd nie stoi na stanowisku, żeby dekrety prezydenta były nietykalnemi prawem. Trzeba uregulować ten chaos, który przedstawia emerytalne prawodawstwo kolejarzy. Chodzi tu także w grę sprawa funduszu emerytalnego. Zaopatrzenie emerytalne kolejarzy powinno być potraktowane, jako ich ubezpieczenie, a to może być dokonane tylko w drodze ustawy.

Następnie przemawiał poseł **Pobożny** (ChD), poczem po przemówieniu posła **Rzóski** większością głosów BB **odrzucono** wniosek ZPPS i NPR.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do **wniosku ZPPS w sprawie pragmatyki kolejarzy.**

Referent poseł **Rzóska** (BB) wnosi o odrzucenie wniosku.

Posiedzenie trwa.

# TELEGRAMY

—o—

## UKŁADY W ŁÓDZKIM STRAJKU

*Łódź*, 26 stycznia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś miała się odbyć u inspektora pracy konferencja pracowników tramwajowych bez udziału dyrekcji. Konferencja została **odwołana**, ponieważ Związki tramwajarzy postanowiły zasięgnąć opinji ogółu pracowników tramwajowych. Na dziś o godzinie 11 wieczorem wyznaczone zostało walne zebranie strajkujących tramwajarzy.

## WYROK ZA KATASTROFĘ KOLEJOWĄ W ROSJI

*Moskwa*, 26 stycznia. Wczoraj zakończył się tu proces przeciw 11 kolejarzom, sprawcom katastrofy kolejowej na stacji Kossino, podczas której 68 osób poniosło śmierć. Prokurator domagał się dla 6 oskarżonych kary śmierci, a dla reszty długoletniego więzienia. Po naradzie najwyższy sąd sowiecki wydał wyrok skazujący zawiadowcę stacji Kossino i maszynistę pociągu każdego po 10 lat więzienia, dalszych siedmiu skazał na kary od 18 miesięcy do 8 lat więzienia a dwóch uwolnił od winy i kary.

## ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W KATALONJI

*Madryt*, 26 stycznia. Rozruchy komunistyczne w północno-wschodniej Hiszpanji trwają w dalszym ciągu. Z Saragossy wysłano kilka oddziałów wojskowych do Huesca i innych miejscowości w prowincji Saragossa celem przywrócenia porządku.

## SZPIEGOSTWO WOJSKOWE

*Paryż*, 26 stycznia. W Metzu wykryto nową aferę szpiegowską, uprawianą od dłuższego czasu w tamtejszym garnizonie. W związku z tem dotąd aresztowano dwie osoby. Spodziewane są dalsze aresztowania.

## SPRAWOZDANIE LAVALA O REPARACJACH

*Paryż*, 26 stycznia. Pod przewodnictwem prezydenta Doumera odbyła się dziś rada ministrów, na której premjer Laval w charakterze ministra spraw zagranicznych złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań, jakie prowadzi obecnie Francja z innemi państwami w kwestji reparacyjnej. Jak słychać, rokowania francusko-angielskie nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.

## WYBUCH W KOPALNI 11 ZABITYCH GÓRNIKÓW

*Londyn*, 26 stycznia. W kopalni węgla Llymnypia w dolinie Rondda w Walji wydarzył się gwałtowny wybuch pyłu węglowego. Dotąd wydobyto z kopalni *11 zabitych*. Podczas akcji ratunkowej jedna osoba uległa zatruciu gazem i zmarła w szpitalu. Możliwe, że w kopalni znajdują się jeszcze przysypani górnicy.

## NAJAZD JAPOŃCZYKÓW NA SZANGHAJ

*Paryż*, 26 stycznia. Donoszą z Nankinu, że sytuacja w Szanghaju jest naprężona. Mieszkańcy żyją w wielkiem podnieceniu. Wojska chińskie oszańcowały się, przygotowując się do obrony. Nadchodzą wiadomości, że do Szanghaju zbliżają się dalsze japońskie okręty wojenne.

*Paryż*, 26 stycznia. Donoszą z Nankinu, że na miejsce ustępującego ministra Czena mianowany został chińskim ministrem spraw zagranicznych zastępca przewodniczącego rady wykonawczej generał Czenmingszu. Czen oświadczył przedstawicielom prasy europejskiej, że widział się zmuszony do ustąpienia, ponieważ były prezydent republiki Czang-Kai-Szek, który w dalszym ciągu wywiera wpływ na obecny rząd chiński, sprzeciwia się energicznemu wystąpieniu przeciw Japonji. Nie ulega — zdaniem jego — wątpliwości, że Japonja dąży do aneksji Mandżurji i do rozbioru Chin. Charakterystyczne jest przytem postępowanie Japonji, która nigdy nie pertraktuje z rządem centralnym, lecz stale z władzami lokalnemi.

## ZGON „KRÓLA GUMY DO ŻUCIA"

*Nowy Jork*, 26 stycznia. W Phoenix, w stanie Arizona, zmarł dziś w 71 roku życia William Wrigley, „król gumy do żucia".

## KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

*Nowy Jork*, 26 stycznia. W pobliżu spadł wczoraj samolot pasażerski, przyczem *4 osoby odniosły ciężkie rany*. Wśród ofiar znajduje się także znany lotnik amerykański i zarazem właściciel fabryki, w której samolot został wykonany. Edward Stimson.

# Z życia robotniczego

—o—

## CZY TO JEST OPIEKA NAD BEZROBOTNYMI?

Robotnicy piekarscy w Krakowie przeprowadzają we własnym zakresie kontrolę piekarń, ile godzin pracują robotnicy. Kontrola ta stwierdziła, że pracują po 24 godzin na dobę, jak u p. Zieglera w Dąbiu. Jeden z tow. poszedł do IV komisarjatu, ażeby poszedł posterunkowy i spisał protokół. Komendant IV komisarjatu policji państwowej odmówił, mówiąc: „My musimy złodziei pilnować, nie robotników jak pracują". Jak inspektor pracy zareaguje na to? Ludzie wprost jeść co nie mają, pilnują, ażeby na jakie takie utrzymanie zarobić, żonie, dziecku, rodzinie dać coś do ust włożyć. To jest żywot człowieka bezrobotnego (rob. piekarskiego), który jak jeden dzień w tygodniu zdobędzie, to jakby na zawsze nasycił siebie i rodzinę, tak się ucieszy. Gdzie tu jest wyrozumienie dla bezrobotnych? Obiecuje się im złote góry, opiekę taką a taką, a kiedy zmuszony iść pod piekarnię dopominać się o kawałek chleba, to pokazuje się, że nie dla złodziei jest policja, ale dla bezrobotnych, którzy się upominają o pracę.

—ooo—

## OBNIŻKA PŁAC W TARTAKACH POWIATU GRYBOWSKIEGO

Z dniem 15 bm. uruchomiony został tartak Götza we Florynce. Także inne tartaki w powiecie wracają do ruchu. Wszędzie jednak przyjmuje się robotników z płacami obniżonemi o 30 do 45%. Ponieważ przerwa w ruchu trwała powyżej 3 miesięcy, we wszystkich tartakach robotnicy utracili prawo do urlopów w nowym roku.

—ooo—

## ZGROMADZENIE BEZROBOTNYCH W N. SĄCZU

Z inicjatywy powiatowego komitetu PPS w Nowym Sączu odbyła się w dniu 21 bm. w Domu Robotniczym poufna konferencja bezrobotnych robotników w liczbie 230 osób. Obszerny referat o istotnej przyczynie bezrobocia, kryzysu i środkach jego usunięcia, wygłosił tow. J. Zawierucha, nagrodzony burzą oklasków. W dyskusji przemawiali towarzysze: E. Pająk, J. Szlaga, A. Herbst, St. Gągol. Następnie wybrano komitet bezrobotnych celem interwencji u czynników miarodajnych w mieście oraz uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani stwierdzają, że za dzisiejszy ciężki kryzys w Polsce i zagranicą, oraz za miljonowe rzesze bezrobotnych robotników są odpowiedzialne rządy kapitalistyczne.

2) Zebrani stwierdzają, że szalonego kryzysu i bezrobocia, trwającego od kilku lat nie da się usunąć żadnemi półśrodkami zapobiegawczemi, lecz jedynie zdecydowaną, radykalną przebudową ustroju.

3) Powrót szerokich warstw bezrobotnych do warsztatów pracy może nastąpić tylko przy podziale pracy przy równoczesnem utrzymaniu, a nawet podwyższeniu dotychczasowych płac. Zyski płynące z nowoczesnej techniki nie mogą być udziałem jednostek kapitalistycznych, lecz całej klasy pracującej, a z nią i państwa. Dopóki to nie nastąpi, nie może być mowy o usunięciu bezrobocia i nędzy warstw pracujących. Dokonać powyżej nakreślonej przebudowy może tylko zainteresowana klasa robotnicza i państwo o ustroju szczerze demokratycznym.

4) Zebrani stwierdzają, że doświadczenie nauczyło ich, iż bronić swoich interesów mogą ze skutkiem tylko przez silne zorganizowanie się w związkach zawodowych i partji politycznej. Zebrani zatem oświadczają, że w odpowiedniej dla siebie porze zorganizują się w klasowych związkach zawodowych poszczególnych przemysłów.

5) Do czasu przebudowy ustroju państwowego zebrani zwracają się z apelem do czynników rządzących w mieście i w państwie o jaknajwydatniejszą pomoc doraźną dla bezrobotnych, chroniąc ich przed śmiercią głodową, chorobami, karleniem młodego pokolenia, zbaczaniem na drogę upadku moralnego itp. Zebrani stwierdzają, że funduszów na powyższy cel *od jeszcze pracujących robotników wyciągnąć już nie można*, lecz fundusze te muszą być wzięte od *klas posiadających*, żyjących z pracy wydziedziczonych. Zebrani wyrażają przekonanie, że władze tutejsze powinny ze zrozumieniem potraktować powyższe uchwały bezrobotnych i przyjść im z należytą pomocą materjalną.

Zaznaczyć należy, że ze strony tutejszych władz bezpieczeństwa tak zainteresowano się bezrobotnymi, że wszystkich zaproszonych imiennie kontrolowano na sali przez przeszło pół godziny... Już napewno im teraz nie zabraknie chleba i pracy...

**J. Z.**

# Wojna wojnie

—o—

W związku z prowadzoną przez centralny komitet Bundu w całym kraju kampanją antywojenną z okazji rozpocząć się mającej z początkiem lutego br. konferencji rozbrojeniowej zwołał krakowski komitet Bundu **wiec ludowy** z porządkiem dziennym: „Wojna wojnie“. Wiec odbył się w piątek 22 stycznia wieczorem w sali żydowskiego teatru przy ul. Bocheńskiej 7.

Już na długo przed zapowiedzianą godziną wielka sala i galerja i wszystkie boczne ubikacje i przejścia były tak zapełnione, że policja zamknęła już dostęp napływającym ciągle tłumom robotników żydowskich.

Przemawiali tow.: **dr. Feiner, Ignacy Aleksandrowicz, E. Bursztyn, dr. Schreiber i Schönberg,** poczem przedłożył rezolucję tow. **Fischgrund.** Referenci między innemi, nawiązując do ostatniej wojennej rzezi światowej i jej strasznych w każdej dziedzinie skutków, wskazał na współczesne warunki gospodarczo-polityczne, stwarzające czyhające ciągle na klasę robotniczą całego świata groźne niebezpieczeństwo przyszłej wojny, która będzie przedewszystkiem lotniczą i trująco-gazową, a która potwornością swych rozmiarów i skutków przewyższy wszystko, co ludzka wyobraźnia odmalować potrafi. Jedyną antywojenną siłą realną i skuteczną, jest potęga międzynarodowego proletarjatu, jest jego bezwzględna, bezkompromisowa walka antywojenna. Obowiązkiem międzynarodowego proletarjatu jest użyć wszelkich środków, celem zapobieżenia wybuchowi wojny.

Przedstawiciel młodzieży robotniczej zorganizowanej w „Cukunft'cie“ i żydowskiej socjalist. młodzieży akademickiej wyraził imieniem młodego pokolenia socjalistów żydowskich solidarność walki o te hasła i cele.

Przemówienia referentów były żywo oklaskiwane jak również z entuzjazmem została uchwalona przedłożona rezolucja. Odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych wśród poważnego nastroju, który panował przez cały czas zgromadzenia, został wiec o 10 w nocy zakończony.

Jak zwykle, tak i tym razem, znalazła się w silnym komplecie policja mundurowa i tajna.

# Ruch kolejarski

WALNE ZEBRANIE KOŁA ZZK W KATOWICACH

Dnia 16 stycznia 1932 r. odbyło się walne zgromadzenie członków koła Katowice. Przewodniczył na zgromadzeniu kol. Bator, czł. zarządu głównego, sekretarzował tow Bujoczek. Sprawozdanie zarządu z działalności zdawali kolejno tow. Bruszewski i Kisza. W imieniu komisji rewizyjnej kol. Milewicz postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie uchwalili.

Poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Bruszewski, Jendrysiak, Kisza, Pollok, Wiśniewski, Kawa, Napierała, Socjusz, Breitkopf, Stawski, Czech, Perlega i Kowalski; — zastępcy: Pierzchała, Mauczy i Hartman; — komisja rewizyjna: Milewicz, Paszkowski i Krysz. Po wyborze zarządu tow. Bator zreferował obecne położenie kolejarzy.

Zebranie zakończono okrzykiem: „Niech żyje ZZK!“ i pozdrowieniem dla tow. Mastka, członka zarządu głównego ZZK.

# Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** odbędzie się we środę 27 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie. O punktualne przybycie uprasza się.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I W KRAKOWIE** odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu oddziału, ul. Dunajewskiego 5, II p. front.

**WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW** odbędzie się w niedzielę 31 stycznia o godz. 10 rano.

**ORG. MŁ. TUR IM. R. SZYMAŃSKIEGO** urządza w dniach od 11 do 15 lutego rejestrację członków. Członkowie, którzy nie uskutecznią rejestracji do 15 lutego, zostaną skreśleni z listy członków. Rejestrować należy się w sekretarjacie organizacji młodzieży TUR.

# REPERTUAR

—o—

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Środa: „Poprostu-truteń“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Baltazar“ (ceny zniżone).
Piątek: „X-33“ (ceny zniżone).

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH**
(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Środa: Dr. Stanisław Turski: Zagadnienia dzisiejszej astronomji.
Czwartek: Marja Patkaniowska: John Galsworthy as novelist.
Piątek: Prof. U. J. dr. Witold Wilkosz: Prawdopodobieństwo a rzeczywistość.
Sobota: Dr. Bronisław Rost: Zagadnienia etyczne w psychoanalizie.

**KINOTEATRY**

**Adria:** „Marokko“.
**Apollo:** „Kongres tańczy“.
**Bagatela:** „Błękitny Dunaj“.
**Dom żołnierza:** „Księżna Anastazja“.
**Promień:** „Lotnik“.
**Słońce:** „Ostatnie dwie minuty“.
**Świt:** „Zew północy“.
**Sztuka:** „Madame Erna“.
**Uciecha:** „Błękitny Dunaj“.
**Wanda:** „Bal w operze“.
**Warszawa:** „Śmiertelna jazda ekspresu“.

**RADJO KRAKOWSKIE**
**Środa 27 stycznia**

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.45: Giełda pieniężna z Warszawy i komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Gramofon. 16.20: Odczyt ze Lwowa: „Powstanie syberyjskiego Legjonu Wolnych Polaków nad Bajkałem w roku 1866“. 16.40: Gramofon. 16.55: Lekcja angielskiego. 17.10: Odczyt z Warszawy. 17.35: Muzyka popularna z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.00: Świetlica strzelecka. 19.15: Gramofon. 19.30: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15: Koncert ze Lwowa. 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy — nowela Antoniego Sygietyńskiego „Skrucha Maciejowa“. 21.15: Transmisja ze Lwowa: „Lwie serce“ — Adama Sołtysa. 22.30: Dodatek do dziennika radjowego. 22.45: Gramofon. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał.

# W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5)

**są do nabycia:**

| | |
|---|---|
| **Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1** | 2.— |
| **Piotrowski:** Państwo a wychowanie | .25 |
| **Krapotkin:** Państwo i jego rola historyczna | 1.— |
| **Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Sądy pracy** | 2.40 |
| **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy** | 4.— |
| **Porczak:** Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| **Porczak:** Piatiletka sanacyjna | .50 |
| **Porczak:** Walka o Demokrację | 1.50 |
| **Kornicki:** Zredukowani (epopeja robotnicza) | .80 |
| **Szkolnictwo w obliczu katastrofy** | 1.— |
| **Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania** | .50 |
| **Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny** | 3.— |
| **Fotografja Daszyńskiego** | 1.— |
| **Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologia partji politycznej** | 2.50 |

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.